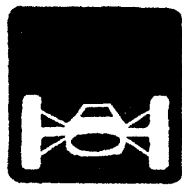


7 załóg na mecie 8 eliminacji MŚw.



M. Stawowiak - J. Czyżyk rewelacją Rajdu Polski

KRAKÓW 15.7. (tel. wł.). XXXIII Międzynarodowy Rajd Polski przejdzie do historii jako jedna z najtrudniejszych imprez rajdowych. Z 62 załóg, jakie stanęły na starcie, metę osiągnęło zaledwie 7 aut, w tym tylko trzy w regulaminowym czasie (bez spóźnień).

W regulaminowym czasie przyjechała jeszcze jedna załoga, kierowca francuski J. L. Therier z pilotem J. Mahe. Jednak z powodu opuszczenia jednego z końcowych odcinków specjalnych kierowcy Alpine Renault zostali z rajdu wykluczeni. W tej sprawie składany był protest przez kierownictwo ekipy francuskiej sugerujący, że opis trasy przygotowany przez organizatora zawierał błędy. Międzynarodowe jury pod kierownictwem K. Jabłońskiego nie dopatrzyło się winy organizatora i stwierdziło, że błąd popełniła wyłącznie załoga francuska. Tak więc, chwila nieuwagi przekreśliła szanse na zwycięstwo. Trzeba podkreślić, że Therier był w znakomitej formie i wygrał większość odcinków specjalnych.

Dyskwalifikacja Francuza spowodowała, że na pierwszym miejscu został sklasyfikowany wielokrotny mistrz NRF Joachim Warmbold, któ-

ry podpisał niedawno kontrakt z turyńskim Fiatem i startuje w jego barwach. Partnerem Warmbolda jest jeden z najlepszych pilotów na świecie Jean Todt. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez zawodnika NRD Egona Culmbachera z pilotem Wernerem Ernestem na Wartburgu 353.

I wreszcie trzecia załoga, która przyjechała na metę bez spóźnień — Maciej Stawowiak i Jan Czyżyk z zespołu fabrycznego. Załoga ta wykazała niezwykłą dojrzałość taktyczną. W początkowej fazie rajdu Stawowiak postanowił jechać spokojnie, ale jednocześnie nie tracił kontaktu z czołówką. Wiadomo bowiem było, że walka w rejonach pierwszej „dziesiątki” musi wykruszyć najlepszych. Taktyka oszczędzania samochodu i jazda na dojechanie była jedyną słuszną koncepcją w tym trudnym rajdzie.

Maciejowi Stawowiakowi w ostatniej fazie rajdu około 300 kilometrów przed metą bardzo skutecznie pomagał Marek Varisella. Okazało się że koleżeństwo i wiedza doświadczonego zawodnika uchroniła Stawowiaka przed awarią. Marek Varisella dwukrotnie musiał rozbić gaźnik (kłopoty z przepustnicą).

Trzecia załoga na mecie Rajdu Polski Stawowiak — Czyżyk jeszcze raz więc potwierdziła swoją klasę, udowadniając, że zajęcie trzeciego miejsca w ubiegłorocznym Challenge'u „PS” na najlepszego kierowcę Rajdowego nie było przypadkiem.

Z pozostałych kierowców fabrycznych XXXIII Rajdu Polski nie ukończyli: bracia Żyżkowscy (uszczelka pod głowicą), Marian Bień (awaria pompy wodnej), Marek Varisella (urwanie resoru) i Jerzy Dobrzański (przekroczenie limitu spóźnień).

W imprezie krakowskiej stanowiącej 7 eliminację mistrzostw świata marek samochodowych, brał udział jeszcze jeden zespół fabryczny reprezentujący przemysł oponiarski. Z przyczyn technicznych zespół „Stomilu” został zdekompletowany.

Wynik Stawowiaka dał Polskiemu Fiatowi w rozgrywkach mistrzostw świata 14 pkt., co plasuje Fiata na X pozycji. W mistrzostwach prowadzi fabryka Alpine Renault i właściwie jest już nie zagrożona, chociaż do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze 5 eliminacji.

Jerzy Jankiewicz